Nr. 106. Dnia 18 kwietnia. Piątek. Dnia 6 (18) kwietnia 1890 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Apolonjusza B.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 5.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 9 r.
Sobota:	Hermogenesa M.	Zachód " " 6 " 56.	Zachód " " 7 " 12 w.
Niedziela:	Serwiljana M.	Długość dnia godzin . . . 13 " 51.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 6.
Poniedz:	Anzelma B. D. K.	Przybyło " " 6 " 13.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9 R.

Wtorek:	Sotera Pap. M.
Środa:	Wojciecha B. M.
Czwartek:	Fidelisa M.
Piątek:	Marka Ewangelisty

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Gościsława, jutro Włodzimirza.

Zgromadzenia: Miesięczne posiedzenie pań protektorek Towarzystwa opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi. (Lokal Towarzystwa, Marszałkowska, 56—1 z południa.)— Posiedzenie członków komitetu opieki nad wychowańcami zakładu sierot chłopców, oddanymi do terminów. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Sesja zgromadzenia ślusarzy, puszkarzy i ostrogarzy. (Sala magistratu—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa wyrobów rzemieślniczych. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora.)

Teatra: Wielki: dziś „Zbójcy", jutro „Aida" (występ gościnny pp. Aristodemo Sillicha i d'Andrade);— Rozmaitości: dziś „Syn Giboyera" (występ gościnny p. Rygiera), jutro „Prelegent" i „Aktorowie dworu";—Mały: dziś „Trafiła kosa na kamień" (wznowienie) i „Lekka kawalerja", jutro „Telegram" i „Lekka kawalerja". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 4207 kop. 88. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Graždanin* donosi, iż rząd perski wydał kilku kapitalistom z Rosji koncesję na budowę kolei z Teheranu do granicy russkiej.

= *Mosk. wied.* dowiadują się, iż instytucja obrońców prywatnych ma być zachowana wyłącznie przy sądach pokoju, przy sądach zaś okręgowych będzie stanowczo zniesioną. Jednocześnie opłata za prawo prowadzenia spraw sądowych ma być znacznie podwyższona. Prócz powyższych mają być nadto zaprowadzone niektóre inne zmiany w sferze obrońców prywatnych.

= Do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego nieraz już wnoszone były podania przez stowarzyszonych o udzielenie im krótkoterminowych pożyczek. W tym celu proponowanem było utworzenie specjalnego kapitału, o ile jednak nam wiadomo, sprawa ta nie prędko będzie mogla być wzięta pod obrady., Towarzystwo bowiem dotąd żadnych funduszów jeszcze nie posiada, dla zadosyćuczynienia żądaniom stowarzyszonych.

= **Dla dogodności licznych bardzo pasażerów**, wyjeżdżających do Otwocka w sezonie letnim, zarząd kolei nadwiślańskiej rozpoczął obecnie budowę letniej werendy tuż przy dworcu stacyjnym, który dotąd nie był wystarczającym dla pomieszczenia tłumnie napływającej publiczności.

= Słyszeliśmy, iż zarząd kolei nadwiślańskiej traktuje z właścicielem placu, położonego na rogu ulic Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej, o nabycie takowego dla budowy gmachu zarządu. Budowa gmachu nastąpić ma zaraz po dojściu układów do skutku.

= Dowiadujemy się, iż p. prezydent miasta biorąc pod uwagę znaczne zmniejszenie się dochodu ze szlachtuzów miejskich, wskutek tego, że z jednej strony wielka liczba bydła z głównego targowiska na Pradze wyprowadzaną bywa do rzeźni zamiejskich, z drugiej zaś, że przychodzące już do Warszawy mięso nie podlega należytej kontroli weterynaryjnej, gdyż liczba weterynarzy gubernjalnych jest niedostateczną do ścislej kontroli sztuk bitych, wystąpić ma do władzy wyższej z projektem utworzenia w Warszawie, na wzór innych miast w Cesarstwie, osobnej kontroli weterynaryjnej, której zadaniem byłoby ścisłe kontrolowanie przywożonego do Warszawy na sprzedaż mięsa i tylko zrewidowane i oplombowane przez weterynarzy mogłoby być wprowadzane do miasta na sprzedaż. Oprócz względów zdrowotności, p. prezydent ma także na celu i zwiększenie funduszów kasy miejskiej, przez pobieranie od rewizji wchodzącego mięsa pewnej taksą ustanowionej opłaty W razie dojścia tego projektu do skutku, przed wprowadzeniem go w wykonanie, delegowanym byłby do niektórych miast Cesarstwa jeden z radnych magistratu i weterynarz miejski, dla zbadania odnośnych przepisów.

= Zatwierdzona już przez ministerjum spraw wewnętrznych dodatkowa suma 2,200 rs. z funduszów miejskich, na utrzymanie urzędu lekarskiego, tak się rozdziela: pensja lekarza-hygienisty 1,200 rs., pisarz kancelarji 300 rs., na wydatki dla opracowania sanitarnej statystyki miasta 500 rs. i na potrzeby kancelaryjne biura 200 rs.

= Z powodu ukończenia naprawy bruku na ulicy Grzybowskiej, między Gnojną i Walicowem, ulica ta została dla przejazdu otwartą, a natomiast, z przyczyny rozpoczętego przebrukowania, zamknięto ulicę Ciepłą.

= Wczoraj, o godz. 5-ej popołudniu, w Towarzystwie dobroczynności, na posiedzeniu wydziału kasy pożyczkowej rozpatrywano 29 próśb wniesionych o pożyczki, z tych 26 osobom przyznano takowe w sumie rs. 4,656. Odmówiono, dla braku odpowiednich poręczycieli, trzem osobom. Najwyższa pożyczka wyniosła rs. 396, najniższa rs. 48.

= Według pogłoski, krążącej w dobrze powiadomionych kołach finansowych naszego miasta, skład zarządu jednego z tutejszych banków ulegnie niebawem dość poważnej zmianie. Do rady zarządzającej bowiem w mowie będącej instytucji ma wstąpić jeden z najpotężniejszych przemysłowców łódzkich, który od roku przeszło tutejszym sferom finansowym służył jako dostawca gotówki. Gdyby pogłoska ta okazała się prawdziwą, nastąpiłaby niewątpliwie zasadnicza reforma w administracji wspomnianej instytucji.

= Następny odczyt na rzecz Towarzystwa osad rolnych prof. Nussbauma, zapowiedziany na nadchodzącą niedzielę, z powodu wyjazdu prelegenta, odroczony został do przyszłego czwartku.

= W dniu 1-ym lipca r. b. przypada termin zebrania koleżeńskiego wszystkich uczennic, które w r. 1885-ym, a więc 5 lat temu, ukończyły wspólnie IV-te tutejsze gimnazjum żeńskie. Miejscem zebrania będzie ogródek wód mineralnych w ogrodzie Saskim.

= Z powodu prowadzonych wzdłuż gmachu Towarzystwa sztuk pięknych robót kanalizacyjnych,

---

8)

DZIECI SZCZĘŚCIA.

POWIEŚĆ

przez

Walerję Marrené

(Dalszy ciąg.)

Rzeczywiście Sawiński rozumiał położenie. Skoro raz zdecydował się oddać córkę początkującemu prawnikowi, bez nazwiska i znaczenia, nie chciał, by to małżeństwo wyglądało na porażkę, przeciwnie, chciał pokazać, iż odkrył człowieka, który mu zaszczyt przyniesie, pysznił się nim zawczasu. Chciał, by uroczystość zaręczynowa zaćmiła świetnością wszystkie inne, by wspominano ją długo. Było w tem wyrachowanie, ale dogadzało ono także jego miłości własnej. Sawiński, sam twórca swego położenia, był dumny ze środków, jakie mu one dawało. Urządzenie domu, służba, przyjęcie, stwierdzały je w oczach świata, były niejako materjalnym dowodem zdolności. Dlatego też lubił rzeczy wyszukane, nie dla ich piękności samej, ale wprost z powodu, iż były dla wielu niedostępne.

Pieniądz grał tak wielką rolę w jego życiu, iż nauczył się cenić go nadewszystko, ludzi według niego szacować i pokazywać go wszędzie.

Przed zaręczynowym balem, który wypadł właśnie na początku karnawału, odbywał on nieustanne narady z Marcelą. Wszystko, co najkosztowniejszego posiadała Warszawa, musiało być w dniu tym na jego stole, lub służyć do przybrania apartamentu Czego nie posiadała, sprowadzono z zagranicy.

Sawiński był wprawdzie czynnym członkiem towarzystwa popierania przemysłu krajowego, ale w tych okolicznościach trudno było wymagać, by zadowolnił się tem, co kraj dać może. To dobre dla zwykłych biedaków, rachujących się z każdym groszem, on tego czynić nie potrzebował, on, któremu nieraz jedna wygrana sprawa przynosiła krocie.

Nic dziw więc, iż w dzień uroczysty cały apartament przedstawiał czarujący widok. Z oświetlenia salonu wykluczono lampy. Gorzał on mnóstwem świec, osadzonych w olbrzymi żerandol ze szkła weneckiego, w takież świeczniki, gęsto przybite do ścian, a wielkie starożytne bronzowe kandelabry, ustawione w rogach salonu wśród klombów zieleni, dźwigały w górę całe snopy światła. Zębate wachlarze palm, wąskie pierzaste cykasy, kwadratowe wycięte liście filodendronów mieszały się z lśniącą zielenią kwitnących kamelij i odbijały ostro na białych tapetach. Przejmująca woń hjacentów i fijołków unosiła się w powietrzu, snopy światła słały się na posadzkę, łamały w szklanych liściach żerandolów, odbijały w zwierciadłach. Salon, jak zaczarowany pałac dobrej wieszczki, zdawał się oczekiwać strojnego tłumu, który miał go za chwilę zapełnić.

Czasem tylko jeden z licznego zastępu lokajów we fraku i białym krawacie przesunął się do dalszych pokoi, poprawił lub przyniósł coś jeszcze.

Przez drzwi otwarte na rościeź, widać było buduar Marceli, obwieszony błękitno-zielonawemi draperjami, z takiemiż lampami, które, ukryte wśród kwiatów, czyniły go podobnym do tajemniczego przybytku ondyn, oblanego blaskiem księżyca.

Ruch cały skupiał się w dalszych pokojach. W jadalni kończono strojenie stołu, zastawionego w podkowę. Po rogach w starych francuskich majolikach stały olbrzymie bukiety żywych kwiatów. Piramidy z kryształu i srebra dźwigały najwyszukańsze owoce i cukry. W rżniętych pryzmatach szkieł czeskich łamało się światło i rzucało tęczowe promienie na misterne desenie obrusu. Bronzy i srebra, umiejętnie rozstawione, połyskiwały nakształt starożytnych zwierciadeł, odbijając globy płonących lamp. Kolorowe kieliszki do win rozmaitych, dodawały do tej wesołej harmonji nutę poważną, przypominały kolorem szyby świątyń gotyckich i kładły gdzie niegdzie wśród tęcz pryzmatycznych na śnieżnej białości obrusu, na talerzach z saskiej porcelany, malowanych w kwiaty i amorki, swe bursztynowe i rubinowe barwy.

Bohaterka dnia, Marcela, w bladoróżowej sukni, naszytej dżetami, perłami, mieniącemi się w różne kolory, przywodziła na myśl zorzę poranną. Jasnozłote włosy, bez żadnej przymieszki pudru, upięte wysoko, odsłaniały klasyczne zarysy szyi i drobne ucho, w którem rzucały ognie wielkie brylanty kolczyków. Blade róże, wpięte we włosy, zwieszały swe pączki i liście na ramiona, podobne do lekko zabarwionego alabastru, mieniącego się odblyskami muszli perłowej. Zarówno, jak włosy, twarz miała wolną od pudru, który mógł tylko skazić jej białość. Piękność jej nie potrzebowała dodatków żadnych, jak nie lękała się światła. Spokojna, uśmiechniona, podobną była do wieszczki, królującej w zaczarowanej krainie woni i zbytku.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

publiczność wchodzi na wystawę przez bramę sąsiedniego domu.

= Dyrektor kolei nadwiślańskiej, inżenier Daragan, powrócił wczoraj z Gdańska.

= W d. 16-ym b. m. liczne grono znajomych i przyjaciół oddało ostatnią posługę b. p. Teodorowi Baumbergowi, synowi od pół wieku znanego w interesie żelaznym kupca.

= Pogrzeb.

W dniu wczorajszym z katedry św. Jana wyprowadzono zwłoki ś. p. Wincentego Kępińskiego, kasjera kasy oszczędności przy magistracie tutejszym.

Oprócz grona kolegów i przyjaciół za trumną podążyło mnóstwo osób z różnych sfer społecznych.

Trumnę zaniesiono na barkach aż do mogiły, nad którą amatorzy wykonali pienia żałobne.

= Z teatru i muzyki.

* (*Ciech.*) Niewielka, lecz efektowna partja księcia Ferrary w operze „Lukrecja Borgia" Donizetti'ego, przypadła wczoraj w udziale p. Aristodemowi Sillich, występującemu poraz pierwszy przed publicznością warszawską. Artysta ten przedstawił się jako śpiewak, obdarzony głosem basowym, o okrągłem, metalicznem brzmieniu.

Umiejętnie prowadzona cantilena z przymieszką pewnej afektacji, dążącej do uwydatnienia całego bogactwa wokalnego, pozwala zaliczyć wczorajszego debiutanta do kategorji „basso cantante".

Dykcja wyraźna i gra, utrzymana w zarysach spokojnych, niepozbawionych wyrazu, składają się na całość pod każdym względem udatną.

Zresztą rola Alfonsa składa się zaledwie z trzech epizodów, skupionych w akcie 2-im, mianowicie: z arji, duetu i tercetu, których wykonanie poprawne nie może dać całej miary wokalnego i scenicznego uzdolnienia debiutanta.

Zaznaczyć jednak wypada, że pierwszy występ p. Sillicha cieszył się powodzeniem zupełnem.

Całość przedstawienia z panią Dowiakowską na czele, składała się w sposób szczęśliwy, pomimo, że po długiej przerwie ukazali się w rolach rekonwalescentów panna Dąbrowska i p. Myszuga.

Dla dokładności zaznaczyć należy sukces choreograficzny, jaki był udziałem pani Filatyn i p. Kuleszy w akcie trzecim.

* Utalentowany aktor i kierownik naszej sceny p. Jan Tatarkiewicz, otrzymał propozycję wystąpienia gościnnie na scenie łódzkiej.

Z powodu niemożności oddalenia się, chociażby na dni kilka, artysta musiał odmówić.

* Koncert panny Ireny Abendrodthówny odbędzie się nieodwołalnie w dniu 25-ym b. m. w salach redutowych.

Program, nadesłany przez młodą artystkę, zapowiada arję „Ah vieni non tardar" z „Wesela Figara", niesłyszaną od czasów występów Marchisio, arję z „Semiramidy" Rossiniego, wielką arję z op. „Ernani", słynne warjacje Adama i t. p.

Z powodu krótkości urlopu gość sympatyczny ukaże się u nas na estradzie tylko raz jeden.

* P. Ignacy Warmuth, znany u nas z kilkakrotnych występów, wkrótce ma debiutować w operze wiedeńskiej.

P. Warmuth śpiewa obecnie z powodzeniem w Bolonji.

* Wieczór wokalno-dramatyczny p. Maksymiljana Węgrzyna odbędzie się w nadchodzącą środę w sali resursy obywatelskiej.

* Od dnia dzisiejszego bilety na benefis p. Meuniera sprzedawane będą w kasie zapasowej.

* Bawi w naszem mieście p. St. Taube, młody utalentowany skrzypek, zbierający laury na kilku koncertach w Paryżu.

= Dla artystów.

Komitet Towarzystwa sztuk pięknych pracuje w dalszym ciągu nad rozwinięciem ruchu handlowego w salonie „zachęty".

W kancelarji ajenta, specjalnie przyjętego do sprzedawania dzieł sztuki, będzie urządzona wystawa podręczna, złożona z płócien, które z upływem terminu mają być z salonu usuwane.

Obrazy takie będzie można oglądać bezpłatnie.

Komitet dołoży starań, aby na wystawie ogólnej, oprócz dzieł wartości, znajdowała się zawsze pewna liczba obrazów tanich, dla ogółu publiczności dostępniejszych.

= Na zakład Jachowicza.

Wczoraj w Towarzystwie dobroczynności, o godz. 6-ej po południu, w dalszym ciągu odbywały się narady komitetu, zajmującego się sprawą rozszerzenia zakładu sierot chłopców, imienia Stanisława Jachowicza, przy ul. Freta.

I tym razem grono pp. starszych cechów, zaproszonych na posiedzenie, zadeklarowało poczynić ze strony zgromadzeń, którym przewodniczą, pewne pieniężne ofiary.

Prezydował w zastępstwie chwilowo nieobecnego w Warszawie ks. Michała Radziwiłła, wice-prezes p. Juljan Fuchs, który oznajmił zebranym, że już dotąd na cel wzmiankowany złożono rs. 6,173 kop. 50 w kasie banku handlowego.

= Nowa wystawa.

Wczorajszego wieczora spore grono osób z pośród fotografów, drukarzy, litografów itp. omawiało w zakładzie fotograficznym p. Mieczkowskiego kwestję wystawy.

W zasadzie uznano potrzebę i rację bytu wystawy, która ma być urządzoną pod egidą Muzeum.

Bliższe szczegóły wieczorem.

= Podarki dla dzieci.

Wczoraj na wystawie w Muzeum oglądaliśmy już w głównej sali przedmioty, złożone przez wystawców dla dzieci.

Dotąd zebrano przeszło 800 okazów, między którymi jest wiele przedmiotów niepośledniej wartości.

W zbiorze tym znajdują się bony na odbijanie liter lub też całych nazwisk do pieczęci gumowych lub też kauczukowych; bony na strojenie fortepianów przez pewien czas, najnowsze wydania nut fortepianowych lub na skrzypce; książki dla młodzieży, zabawki dziecinne, galanterja skórzana i metalowa, meble gięte, wyroby perfumiarskie wysokich gatunków, mydła glicerynowe, wreszcie wiele przedmiotów z działu wyrobów srebrnych i platerowanych.

Przez dzień dzisiejszy kancelarja wystawy zajętą będzie numerowaniem tych darów.

Od jutra zaś, z uderzeniem godziny 12-ej, dziatwa będzie mogła już korzystać z losów fortuny.

Przy sposobności przypominamy, iż każda dorosła osoba będzie miała prawo wprowadzić tylko dwoje dzieci i to za opłatą biletu wejścia po kop. 20 od każdego dziecka do 10-iu lat.

Bilety wolnego wejścia wyłączają się z pod tego przywileju i nadal będą dawały, jak dotąd, wolny wstęp na wystawę dla osoby, której nazwisko jest wypisane na bilecie.

= Próba szufli.

Wczoraj, o godz. 2-ej po południu odbyła się po raz drugi próba konnej szufli (skrobacza) amerykańskiej, ulepszonej przez p. Bolesława Horodyńskiego, wieloletniego mieszkańca Stanów Zjednoczonych.

Do popisu i tym razem obrano teren na stacji filtrów na Koszykach.

Z jednej strony do zapasów stanął inż. Sokal z 6 grabarzami, z drugiej p. B. Horodyński z szuflą drewnianą o żelaznem okuciu, jednokonną, i hr. Potocka z Wilanowa z szuflą całą żelazną, parokonną.

Do szufli pierwszej użyto do pomocy jednego człowieka, do drugiej dwóch.

Konkurować mieli także pp. Ostrowski z szuflą o jednej rączce, oraz Trylski z szuflą składaną, lecz po kilkakrotnej próbie wycofali się.

Zapasy trwały przeszło dwie godziny, a przypatrywało im się grono techników, inżenierów oraz kilku przedstawicieli prasy.

Rezultat próby dokładnie oznaczony będzie na jednem z najbliższych posiedzeń sekcji rolnej i technicznej Towarzystwa przemysłu i handlu, teraz wszakże nadmienić winniśmy, że stosunek pracy, wykonanej przez zapaśników, jak to wykazują obliczenia na miejscu, wykonane przez inż. Sokala, wyraża się w sposób następujący: inż. Sokal z kopaczami 100%, Wilanów 40%, p. B. Horodyński 20%.

= Konserwy mięsne.

Przemysłowiec lwowski, pan K., zwrócił się listownie do handlarza trzodą, pana S., z propozycją dostawiania dla Galicji większej ilości konserw mięsnych, zwłaszcza wołowiny suszonej.

Pan K. przybędzie do Warszawy w celu podpisania kontraktu.

= Ajentura w Gdańsku.

Z inicjatywy p. Maksymowa, dyrektora rządowego, z ramienia ministerjum finansów zasiadającego w radzie zarządzającej kolei nadwiślańskiej, zarząd tej kolei postanowił urządzić nową ajenturę handlową w Gdańsku, celem której byłoby przez ułatwienie handlu zbożem skierowywać ładunki na drogę nadwiślańską.

Dla porozumienia się w tej sprawie z zarządami kolei pruskich, odbyła się onegdaj w Gdańsku konferencja, na którą udali się p. Halpert, dyrektor kolei nadwiślańskiej, inżenier Daragan i naczelnik wydziału handlowego, p. Gutsche.

Utworzenie ajentury zostało zdecydowane; zarządzającym będzie prawdopodobnie p. Kopf, urzędnik kolei południowo zachodnich.

= Wiosna!

Na serjo, to dopiero od wczoraj wiosna rozgościła się u nas na dobre...

Było podobno 20 stopni ciepła, słońce paliło już jak co najmniej w czerwcu, w ogrodach i na skwerach drzewa zieleniały już od pierwszych listków, a na ulicach ukazały się panie w całkiem lekkich kostjumach i panowie bez palt letnich...

Doprawdy, dziwnie ożywczo wpływa wiosna, nie tylko na ludzi, ale ot na całe miasto: na bruk, domy, podwórka, sklepy.

Jakoś wszystko młodnieje, wszystko poczyna żyć nowem życiem.

Niebo, wypłakawszy się trochę marcowemi łzami, uśmiecha się z dobrocią dziecka, a figlarnością panienki; bruk uliczny, na wszystkie łzy nieba czuły, towarzyszy mu i w dobrej doli i jakoś się błyszczy i lśni, i o ile tylko może najuprzejmiej układa swoje zimowemi słotami nieco poorane oblicze...

A domy?... a podwórka?...

Ach! jak na tych podwórkach wesoło!

Najpierwsi, najwłaściwsi, chociaż i bezwiedni czciciele wiosny panują tu bezpodzielnie.

Nawet jęki trzepanych futer i dywanów nie zdolne są zagłuszyć tego śmiechu głośnego i tych okrzyków radosnych:

— Trzymaj!... *łapaj*!...

Wiosna wdziera się i do zatęchłych piwnic, gdzie się odmykają okienka, a w okienkach rozpierają się uśmiechnięte, z powyłamywanemi nóżkami dzieciaki...

Wszędzie na rozcież roztwierają się sklepy i w każdem oknie sklepowem wszystko, co wydawało się pospolitem, brzydkiem, odświeża się, ładnieje...

A w wesołych miejskich „ogródkach", w ustronnych podmiejskich „zaciszach" ruch powstaje niezwykły...

Lada dzień zasiądą tam panowie, lubiący świeży powiew wiatru i... piwo; lada dzień o zmroku pobiegnie tam szwaczka wraz ze swoim kusicielem, aby po całodziennej pracy szukać upojeń...

Wszystko to — wiosna!

= Okaz.

Otrzymaliśmy wczoraj od p. A. Kossakowskiego, jako osobliwość, jaje z podwójnem, całkowicie wykształconem żółtkiem.

Kura znosi jaja z podwójnemi żółtkami każdodziennie.

Hojna kwoczka wylęgła się na słońcu i karmiona jest muchami.

Okaz podwójnego żółtka znajduje się w naszej redakcji.

= O miljony.

Nie wszystkie spadki zamorskie są fikcją.

Dowodem przeprowadzony już, a polubownie zakończony proces rodziny Takatowiczów.

W 1878 r. zmarła w Brazylji Józefa Dorezos z domu Takatowicz, córka Karola Takatowicza, urodzonego w Rudniskach, w powiecie oszmiańskim.

Pani Dorezos, wdowa po bogatym przemysłowcu i bankierze brazylijskim, zeszła z tego świata bezdzietnie, niezostawiwszy żadnego testamentu.

Rodzina Dorezos wystąpiła z pretensją do spadku, lecz jednocześnie w drodze urzędowej zostali powiadomieni Takatowicze, jako najbliżsi spadkobiercy nieboszczki.

Adwokat z Rio-Janeiro podjął się własnym kosztem proces przeprowadzić.

Do spadku wylegitymowało się 13 osób z rozproszonego w różnych stronach rodu Takatowiczów.

Obecnie, dla uniknięcia dalszych sporów, Takatowicze z Dorezosami pogodzili się.

W następstwie tego, po opłaceniu wszelkich kosztów, znacznego honorarjum adwokackiego, każdy z 13-u Takatowiczów dostanie po 116,000 franków.

Wypłata ma niebawem nastąpić za pośrednictwem Banku Państwa i w obecności notarjusza, każde bowiem pokwitowanie będzie rejentalne.

= Lapsus.

W dniu wczorajszym tutejszy przemysłowiec pan G. otrzymał z Wiednia telegram treści następującej:

„*Psyie Hasam cencliwie*
Helena."

Miało to znaczyć „przyjechałam szczęśliwie".

= Kradzieże.

Z poddasza domu pod nr. 69-ym Eleonorze Zagroba skradziono bieliznę wartości 70 rs. — Zamieszkałej przy ul. Krochmalnej pod nr. 3-cim Marjannie Lisockiej skradziono różne przedmioty na sumę 100 rs. — Z ogrodu botanicznego od strony Agrykoli i Łazienek skradziono kilkanaście prętów żelaznych z parkanu. — Zamieszkałemu przy ul. Niecałej pod nr. 12-ym Stanisławowi Tomaszewskiemu skradziono garderobę wartości 75 rs. — Mieszkańcowi wsi Chylice, gm. Nowo-Iwiczna, Antoniemu Rosłanowi skradziono parę koni wartości 120 rs. — Leśniczemu Wilhelmowi Ejzeltowi na Pradze skradziono uprzęż z konia i różne przedmioty z bryczki wartości 95 rs. — Zamieszkałej przy ul. Żelaznej pod nr. 61-ym Matyldzie Zielińskiej, w przejściu przez ul. Marszałkowską, wyciągnięto portmonetkę, w której znajdowało się: 43 rs. i kilka rewersów na sumę 200 rs. — Na rogu ul. Koszykowej i Mokotowskiej z mostku miejskiego skradziono płyty żelazne. — Zamieszkałej przy ul. Mylnej pod nr. 10-ym Gołdzie Gradus skradziono kilka sukien damskich, zegarek złoty i bransoletę wartości 102 rs.

= Na ulicy.

W dniu onegdajszym na chodniku ul. Marszałkowskiej rozegrała się przykra scena.

Z jednej strony dążyły dwie wykwintnie ubrane kobiety, z przeciwnej młody mężczyzna.

W chwili spotkania, p. *.*. zadał starszej z pań kilka uderzeń laską.

Poszwankowana podobno jest teściową krewkiego młodzieńca, zaś towarzysząca jej pani małżonką jego... w separacji.

= Na Wiśle.

W skutek nieuwagi flisaków, wczoraj o godz. 10-ej rano, rozbiła się o środkowy filar przepływająca pod starym mostem tratwa.

Przy pomocy przewoźników schwytano rozbite części i tratwę spojono.

= W obłędzie.

W dniu wczorajszym Aniela B., żona urzędnika kolejowego, zamieszkała przy ul. Ząbkowskiej, z niewiadomej przyczyny dostała nagłego obłędu.

Nieszczęśliwa kobieta usiłowała podpalić mieszkanie.

Domownicy temu przeszkodzili.

Następnie B. w podartej przez siebie odzieży wybiegła na podwórze i tam zraniła kamieniem w głowę wyrobnicę Teklę Raczyńską.

Dla obezwładnienia furjatki musiano użyć przemocy.

= Zwłoki.

Na terytorjum wsi Jabłonna pod laskiem znaleziono zwłoki żyda, liczącego około 54 lat wieku.

Na ciele zauważono ślady gwałtu.

W nieznajomym poznano mieszkańca wsi Jabłonna, Lejbę Rozena.

Jest przypuszczenie, iż padł ofiarą zemsty.

+ Zakład kąpielowy w Busku otwarty będzie od d. 20-go maja do 20-go września.

+ Towarzystwo zaliczkowe.

Towarzystwo zaliczkowo-wkładowe w Grójcu liczyło z końcem r. z. 273-ch członków, których udziały wynosiły ogółem rs. 16,666 (kop. opuszczamy).

Udziały te w myśl ustawy Towarzystwa przedstawiają kapitał poręczony w sumie rs. 166,669.

Obrót kasowy w r. z. dosięgnął poważnej cyfry rs. 208,243.

Towarzystwo udziela od wkładów członków 7%, od kapitałów osób postronnych 6%, zaś od zaliczeń pobiera 10%.

Wkłady 20 członków z końcem r. z. wynosiły rs. 7,513, zaś 66 osób obcych rs. 10,473, czyli razem rs. 17,987.

Prócz tego Towarzystwo korzysta z kredytu w bankach i u osób prywatnych.

W bankach eskontowało ono w r. z. weksli zaledwie na sumę rs. 20,265, w dniu 1-ym stycznia pozostało tych weksli w obiegu na sumę rs. 7,690.

Pożyczki prywatne z początkiem r. z. wynosiły rs. 1,445, w końcu zaś tylko rs. 1,195.

Zaliczenia udzielono członkom w r. z. na sumę rs. 68,890, zaś razem z niespłaconemi w r. 1888-ym rs. 114,123.

W ciągu roku ubiegłego z sumy tej dłużnicy spłacili rs. 65,273.

Rok 1889-ty był dla Towarzystwa nader szczęśliwy, nie poniosło bowiem żadnych zgoła strat, wskutek czego zysk czysty wynosił rs. 1,581 kop. 84.

Zysk ten uchwalono podzielić, jak następuje: 10% na fundusz zapasowy, t. j., rs. 158, rs. 1,409 na dywidendę, zaś rs. 14 na fundusz rezerwowy.

Dywidenda od udziałów członków za rok 1889-ty wynosi 9%.

W końcu zaznaczamy, że fundusz zapasowy Towarzystwa grójeckiego wynosi ogółem rs. 6,336.

Tak dobrze interesami Towarzystwa kierował w r. z. zarząd, który się składał z pp.: dyrektora Juljana Zielińskiego i członków Aleksandra Grobickiego i Juljusza Radwana.

Do rady nadzorczej należeli pp.: prezes Zenobjusz Domański, wiceprezes Jan Tomczycki, tudzież pp. Władysław Jasieński, Władysław Beer i Władysław Kowalski.

+ Spółka gorzelnicza.

W gronie ziemian w okolicach Dobry, w gub. kaliskiej, powstał projekt zorganizowania spółki gorzelniczej, celem korzystniejszej sprzedaży kartofli i jęczmienia.

Odnośną propozycję przedstawiono jednemu z właścicieli gorzelni, który się zgodził oddać swą gorzelnię do użytku wspólnego.

Przyszli wspólnicy zobowiązali się już dostarczać 18,000 korcy kartofli.

W tych dniach odbędzie się narada owych ziemian, celem umówienia bliższych szczegółów.

+ Podczas rezurekcji.

W osadzie Paręczew, pod Łęczycą, podczas rezurekcji na cmentarzu, okalającym kościół, dawano strzały z moździerza.

Prawdopodobnie wskutek nazbyt silnego ładunku moździerz eksplodował.

Trzej mieszczanie zostali boleśnie pokaleczeni.

Jednego z nich odwieziono do szpitala w Łęczycy.

Biedny człowiek utracił wzrok i życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

+ Przy pracy.

W piątek rano w trzypiętrowym młynie parowym w Widzewie pod Łodzią, którego budowa nie została jeszcze ukończona, zawaliła się wewnętrzna ściana.

Skutkiem tego wypadku przygnieciony został 27-letni robotnik, którego wydobyto z pod gruzów już nieżywego.

Z sali odczytów.

P. Karoli: „O fotografji."

Zawarłszy w pierwszym swoim odczycie dzieje sztuki fotograficznej i rozmaite ulepszenia, wprowadzane stopniowo w samym procesie zdejmowania podobizn osób i przedmiotów za pomocą fotografji, p. Karoli poświęcił wczorajszą swoją pogadankę rozmaitym zastosowaniom fotografji do celów utylitarnych i naukowych.

Prelekcję swoją popierał licznemi demonstracjami, które obudziły powszechne zajęcie.

Przedewszystkiem wyliczył usługi, jakie fotografja oddaje w zastosowaniu do druku, a więc wytłumaczył teoretycznie i na próbach wykazał, czem są: fototypja, heljotypja i inne sposoby reprodukowania obrazów, drzeworytów itp.

Maleńka w sali umieszczona prasa odbiła z gotowej kliszy kilka egzemplarzy rycin, które publiczność z zajęciem oglądała.

Następnie zapoznał p. Karoli słuchaczów z zastosowaniem aparatu fotograficznego do badań astronomicznych i popierając swoje opowiadanie przykładami, pokazał reprodukcje tarczy słonecznej, protuberancji słońca, tarczy księżyca w pełni i w. i.

Wytłumaczył nam dalej, jak uczulony papier fotograficzny ułatwia stacjom meteorologicznym obserwacje meteorologiczne, pozwalając zbierać najściślejsze spostrzeżenia za pomocą samodziałającego przyrządu.

Rzeczy te jednak powszechniej jeszcze są znane—natomiast prawie nieznanemi są dotąd usługi, jakie już fotografja oddaje medycynie, a zwłaszcza chirurgji, pozwalając zdjąć trwały i wierny obraz np. chorej krtani, lub z matematyczną ścisłością badać uderzenia pulsu i serca i dostrzegać wszelkie w nich anormalności.

Żywo wreszcie zainteresował prelegent słuchaczów opowiadaniem z dziejów niedawnej przeszłości, bo z czasu oblężenia Paryża przez prusaków, kiedy dowcipny pomysł jednego z fotografów paryskich pozwolił odciętej od reszty kraju stolicy utrzymywać jakiekolwiek stosunki ze światem. Ze zdumieniem oglądaliśmy tedy zwiększoną za pomocą mikroskopu i na białym ekranie za pomocą kamery odbitą masę depesz, obejmującą szesnaście dużych kolumn kliszy, nie większej w oryginale nad kilka cali kwadratowych.

Istne to cuda, o których zapewne nie marzyli ojcowie sztuki fotograficznej, Niepce i Daguerre.

Kończąc ciekawy swój odczyt, p. Karoli wspomniał o najnowszym, bo w tym roku dopiero przez pewnego węgierskiego fotografa zrobionym wynalazku zdejmowania obrazów fotochromicznych, t. j. takich, które zachowują i oddają odrazu barwy pierwowzoru. Jest to ostatnia i największa zdobycz na polu fotografji.

Prelegent, któremu dość liczni słuchacze za podjęte trudy podziękowali gorącym oklaskiem, pokazał ku końcowi odczytu za pomocą kamery zdjęcie, zrobione z sali odczytowej, przy sztucznem świetle proszku wybuchającego. Zdjęcie to nie zupełnie się udało z powodu, że słuchacze, olśnieni silnem światłem nie zachowali należytego spokoju w wyrazie twarzy i po większej części na fotografji mają pozamykane oczy.

Wczoraj ponowiono próbę dwoma aparatami a otrzymane reprodukcje fotograficzne sprzedawane będą na rzecz Towarzystwa osad rolnych.

K. W.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 20-go b. m., o godz. 11-ej zrana, w lokalu Towarzystwa muzycznego, odbędzie się zebranie ogólne członków warszawskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów muzyki, ich wdów i sierot.

— D. 20-go b. m., o godz. 11-ej zrana, w sali magistratu, odbędzie się kwartalne posiedzenie członków archikonfraterni literackiej.

— D. 21-go b. m., w urzędzie powiatowym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę posiadłości, należących do majoratu Komarzyce, powiatu łomżyńskiego, od rs. 974 kop. 21 rocznie.

— D. 21-go b. m., w urzędzie gminnym w Poniemonie, pow. marjampolskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa rządowego szlanowskiego od rs. 4,256.

— D. 21-go b. m., w magistracie m. Ciechanowa, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej ciechanowskiej z mostów taryfowych na rzece Łydynie w m. Ciechanowie od rs. 1,800 kop. 5 rocznie.

— D. 21-go b. m. i dni następnych, od godz. 11 1/2 przed południem, odbywać się będzie w Banku dyskontowym warszawskim licytacja kosztowności, zastawionych i niewykupionych w terminie.

— Komitet kwest uprasza uprzejmie członków komitetu, pp.: Wiktora hr. Ronikiera, Antoniego Wernera, Juljana Heppena, Adama Bonieckiego, Feliksa hr. Grabowskiego jak i delegowanych z wielkiej soboty, którzy przyjmowali udział w kwestach wielkotygodniowych, a mianowicie, pp.: Tadeusza hr. Łubieńskiego, Zygmunta Szuszkowskiego, Feliksa Boguckiego, Jana Pawlika, Piotra Wertheima, Karola Rose, Metodjusza Puchalskiego, Jana hr. Mieczyńskiego, Władysława Chludzińskiego, Stanisława Elszyka, Zygmunta Biesiekierskiego, Eugenjusza Różyckiego, Antoniego Reycha, dra Leona Nenckiego, dra Józefa Zawadzkiego, Aleksandra Rajchmana, Karola Jurkiewicza, Jana Małdorskiego, Józefa Lochmana, Br. Bluma, Adolfa Kossowskiego, Arthura Maciejewskiego, Br. Muklanowicza, Edmunda Wężyka, Maksymiljana Kamińskiego, Teodora Brauna, Władysława Łabędzkiego, aby raczyli przybyć do kasy warszawskiego kantoru Banku państwa w d. 19-ym kwietnia r. b., tojest w sobotę, o godz. 5-ej do południu, dla obliczenia zebranych ofiar wspólnie z panami kasjerami Banku, i podpisania protokółów z obliczenia. Jeżeli jakie wpływy po zamknięciu kwesty nastąpiły, czy to na ręce kwestujących dam, czy też delegowanych, zechcą pp. delegowani złożyć takowe przy stosownej deklaracji, z wymienieniem dokładnem nazwiska osoby dającej ofiarę, na co wydane zostanie pokwitowanie, ażeby nic nie zostało pominięte w sprawozdaniu drukować się mającem, które rozesłane będzie kwestarkom, delegatom i t. p. Gdyby który z wielkiego piątku delegowany, nie był w piątek w Banku, raczy koniecznie przybyć w sobotę, aby pp. kasjerów Banku nie obciążać po raz trzeci zbieraniem się do liczenia.

Prezes rz. r. st. *Józef Byszewski.*

Członkowie komitetu:

Jan Gautier, Ignacy Badowski.

NEKROLOGJA.



Ś. P.

WŁADYSŁAW COLONNA-WALEWSKI,

kawaler, właściciel dóbr Miłonice, wydawca i współredaktor *Słownika Geograficznego*, po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zgasł w dniu 15-ym kwietnia 1890 roku, przeżywszy lat 71. Nabożeństwo żałobne odbędzie się o godzinie 11-ej zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krak.-Przedm. (obok skweru), w piątek, to jest dnia 18-go b. m., po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. Na te żałobne obrzędy pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1436—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 17-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Petersburskija wiedomosti* donoszą, że rada państwa zatwierdziła projekt ministerjum wojny, dotyczący przyswojenia straży granicznej organizacji wojskowej. Pod względem podziału straż graniczna ma się dzielić na 77 szwadronów.

Petersburg 17-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Petersb. wiedomosti* donoszą, że główne Towarzystwo kolei żelaznych russkich zamierza wprowadzić na wszystkich swoich linjach specjalne wagony do przewozu żywych ryb.

Petersburg 17-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Krąży pogłoska, że komory celne otrzymały polecenie, aby wszelkie konfiskowane drogie kamienie odsyłały do sprzedaży do Petersburga.

Petersburg 17-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Journal de St.-Petersbourg* zwraca uwagę na to, że niektóre dzienniki zagraniczne, zwłaszcza w ostatnich czasach zamieszczają o Rosji wiadomości, mające na celu niepokojenie publiczności, przyczem konstatuje, że w samej nawet prasie zagranicznej zaczęły się obecnie odzywać energiczne protesty przeciwko podobnym występnym machinacjom. *Journal* powtarza artykuł *Mémorial diplomatique*, który powiada, że opinja publiczna surowo potępi manewry, mające na celu dostarczenie środków działania najniebezpieczniejszym agitatorom.

Petersburg 17-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Gubernator kazański przedstawił do zatwierdzenia ministerjum spraw wewnętrznych projekt zaprowadzenia w każdej gminie stacyj ogniowych z potrzebnemi instrumentami i narzędziami.

Petersburg 17-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Z Moskwy telegrafują, że w ulicy Ticzinskiej, w domu wdowy Dobrowierowej, znaleziono pięć trupów jej córek, panien. W pokoju czuć się dawał silny czad. W drugim pokoju znów znaleziono kilka nieżywych kotów i psów, a w dalszym zwłoki matki Dobrowierowowej, która się otruła jadem rybim.

Petersburg 17-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Z Nowego Margelonu donoszą, że ekspedycja nau-

kowa kapitana Grąbczewskiego spuściwszy się z płaskowzgórza tybetańskiego w d. 26-ym lutego przybyła do Chotanu. Kapitan Grąbczewski wyrusza do Kirji i do Niju, skąd zobaczywszy się z Piercowem i sprawdziwszy instrumenta uda się do Polu i tam oczekiwać będzie na rezultaty starań Towarzystwa geograficznego o pozwolenie prowadzenia aż do głębokiej jesieni rozpoczętych badań. Po niedostatku i cierpieniach, jakich wyprawa doznawała w końcu grudnia i w styczniu, przebywając na ogromnych wysokościach bez opału, wszyscy członkowie wyprawy są żywi, zdrowi i pełni energji.

Wiedeń 17-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu rady państwa podczas dyskusji jeneralnej nad budżetem dep. Türk wygłosił mowę, w której dowodził, że ugoda z czechami rozbija niemców i zadaje im cios ostateczny w Austrji.

Wiedeń 17-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie konferencji w sprawie ugody czesko-niemieckiej. Obrady trwały do północy, mimo to nie doszło do porozumienia w sprawie mandatów wyborczych w grupie większej własności. Odnośny projekt do prawa hr. Taafe przedstawi sejmowi czeskiemu. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 17-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Krąży pogłoska, że rząd zamierza jeszcze przed majową sesją sejmu czeskiego zwołać nową konferencję do Pragi w sprawie ugody czesko-niemieckiej. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 17-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Przy wyborach do rady miasta Lublany zwyciężyło stronnictwo młodosłoweńców. Stronnictwo klerykalne pobite. (*Aj. półn.*)

Kraków 17-go kwietnia. (*Tel. Kur. pryw. Warsz.*)—Miasto Nowy Sącz w płomieniach. Do godz. 9-ej wieczorem ofiarą pożaru padło przeszło sto domów.

Lwów 17-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Prof. Roszkowski wybrany na posła do rady państwa w okręgu Sambor-Stryj-Drohobycz (krzesło wakowało po ś. p. Hausnerze, *przyp. red.*)

Berlin 17-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Jutro odbędzie się rada koronna pod przewodnictwem cesarza.

Berlin 17-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dzisiejszy *Reichsanzeiger* zaprzecza doniesieniom dzienników o dymisji jeneralnego poczmistrza Niemiec, Stephana.

Berlin 17-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* donosi, że kanclerz państwa zezwolił na dowóz świń węgierskich do szlachtuzów w Bytomiu, Mysłowicach, Raciborzu i Gliwicach.

Sztrassburg 17-go kwietnia. (*T. p. K. W.*)— Dwudziestu siedmiu deputowanych sejmu prowincjonalnego przedstawiło wniosek zniesienia przymusu paszportowego na granicy francusko-alzackiej.

Monachjum 17-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) Wydział finansowy izby deputowanych przeznacza sumę 376,581 marek na telefoniczne połączenie miast, tudzież dwa miljony na urządzenie telegrafu podziemnego, pomiędzy Monachjum, Regensburgiem i Hofem. Sztab jeneralny i dyrekcja poczt domagają się takiego telegrafu.

Marsylja 17-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Przybylego tu prezydenta Carnota liczne tłumy ludu powitały na dworcu kolejowym z entuzjazmem.

Rzym 17-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Papież przyjmując wczoraj pielgrzymów austrjackich zalecał szczególnie posłuszeństwo biskupom.

Madryt 17-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Jenerał Daban rozpoczął odsiadywać dwumiesięczny areszt w twierdy Alicante. Odjeżdżającego z Madrytu żegnał na dworcu liczny poczet wyższych oficerów z marszałkiem Martinezem Camposem na czele.

Londyn 17-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wczoraj w tutejszym cyrku Barnuma gimnastyk spadł z trapezu, zawieszonego na wysokości 25 stóp. Pomiędzy publicznością powstała panika, skutkiem której setki ludzi zostało pokaleczonych.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Londyn 17-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Bank angielski zniżył dyskonta z $3^1/_2$% na 3%.

Berlin 17-go kwietnia. (*Tel. prywatny Kur. Warsz.*) — Giełda dzisiejsza rozpoczęła obrady w usposobieniu mocnem. Z biegiem posiedzenia tendencja giełdy cokolwiek osłabła na skutek braku przedsiębiorczości. Gotówka jest wciąż obfitą. Rynek wartości russkich wykazuje pewne straty. Zasadnicza tendencja giełdy pozostała wyczekującą. Banknoty russkie w obrotach dostawowych trzymały ich w ciągu giełdy na wysokości kursu 223.—, a po zamknięciu czynności urzędowych o 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami straciły ruble w tranzakcjach natychmiastowych 20 fen., a końcomiesięcznych 25 fen. Z weksli Warszawa gorzej o 15 fen., a Petersburg w obu terminach o 40 fen. Przekazy na Wiedeń uległy zmianie (krótkie (170.90), a długoterminowe (170.20). Listy zastawne ziemskie podniosły się o drobnostkę, listy likwidacyjne o 10 kop., a pożyczki wschodnie o 25 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, $4^1/_2$% listy zastawne russkie i kupony celne; mniej natomiast za pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go i 6% russką rentę złotą. Akcje kredytowe austrjackie bez ruchu. Dyskonto prywatne bez zmiany. Żyto w dalszym ciągu słabo, towar gotowy tańszy o 1 m., a dostawowy o 50 fen.

Berlin 17-go kwietnia (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil. ban. rus. w tr. ust.	222.80	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	222.60	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	222.10	Weksle na Lon. kr.	20.26
Wek. na Petersb. dług.	220.40	„ „ dł.	20.26⁵
Bil. ban. russk. na dost.	222 75	Żyto w tow. gotow.	161.25
Wschodnia poż. II em	69.30	Żyto na wiosnę	153.—
Listy zast. serji I-ej	66.25		

Kursa z 16-go kwietnia: 223.—, 222.75, 222.50, 220.80, 223.—, 68.05, 66.20, 161.25, 153.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 17-ym kwietnia usposobiony był ospale. Dowozy wynosiły 18 wagonów zboża, z których 14 wagonów było owsa, 2 żyta, 1 jęczmienia i 1 kaszy jaglanej. Usposobienie dla pszenicy spokojne, za wyborową płacono 103 do 107 kop., średnią 96—102 kop. Żyto bez zmiany; sprzedano w dniu dzisiejszym około 8 wagonów po cenach wczorajszych, a mianowicie 83—84 kop. za wyborowe, 81—82 kop., za średnie i 75—79 kop. za ordynaryjne Gryka bez zmiany, sprzedano dziś jeden wagon gatunku średniego po 74 kop. Usposobienie dla owsa mocne, ceny zwyżkowe, wyborowy 92 do 95 kop., średni 82—89 kop. i ordynaryjny 79 do 81 kop. Kasza jaglana wskutek małego dowozu mocno, płacono 115—135 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień słabo, browarny 78 do 95 kop., na paszę 70—76 kop.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do d. 13-go kwietnia) Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 16874 pud., wieprzowiny 4580 pud., baraniny 32 pud., i cielęciny 4327 pud., razem 25813 pud. Cyfra ta mniejszą jest od zeszłotygodniowej o 7051 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 12 kopiejek, wieprzowego $12^1/_2$ kop., baraniego — kop., i cielęcego 13 kop., świeżej niesolonej słoniny 16 kop. — **Skóry**. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 10 rs. — kop., baranich rs. 1 kop. 20, cielęcych rs. 1 kop. 25 i końskich rs. 5 kop. 50.

Łódź 16-go kwietnia. Wczoraj sprzedano na stacji towarowej: żyta 1000 korcy po rs. 5.10 do 5.20, owsa 2400 korcy po rs. 3.20 do 3.50 za korzec. Na Starym Rynku sprzedano pszenicy 500 korcy po rs. 6 do 6.15, żyta 300 korcy po rs. 5.20 do 5.40 za korzec. Popyt w ogóle bardzo słaby. Siano sprzedawano po rs. 1.20, słomę po rs. 1.30, koniczynę po rs. 1.65 za centnar.

Gdańsk 16-go kwietnia. — **Pszenica krajowa przy małym obrocie, bez zmiany.** Towaru tranzytowego eksporterzy nie chcieli kupować po cenach ostatnich, skutkiem tego ziarno zagraniczne było bez obrotów. Terminy transito: na kwiecień-maj $136^1/_2$ mar. płacono, na maj-czerwiec 137 m. w zaofiarowaniu i $135^1/_2$ m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 138 mar. w zaofiarowaniu, $137^1/_2$ m. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 137 m. w zaofiarowaniu, $136^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik $136^1/_2$ mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 137 mar. Wypowiedziano 650 tonn. Żyto w towarzo gotowym bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe $105^1/_2$ m. w zaofiarowaniu, 105 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 106 mar. w zaofiarowaniu, $105^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe $106^1/_2$ m. w zaofiarowaniu, 106 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie $99^1/_2$ m. w zaofiarowaniu, 98 m. w poszukiwaniu. tranzytowe 98 mar. w zaofiarowaniu, $97^1/_2$ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 108 mar., transitowego 106 mar. Jęczmień bez obrotów. Owies krajowy 159 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała biała 46 mar., czerwona 24 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus, niepodlegający cłu, w towarze gotowym $52^1/_2$ mar., w poszukiwaniu, na kwiecień $52^3/_4$ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym $32^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj $32^3/_4$ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 223.25 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Hr. L.*—Pragnęlibyśmy jaknajprędzej zaspokoić pani ciekawość i ogłosić rezultat kwest po kościołach, dziś jednak możemy tylko zapewnić, iż komitet, rzeczywiście składający się z trzech pp. B., B. i T., nic nie jest winien, że nam do tej pory nie udzielił wiadomości. Sprawdzaliśmy na miejscu: komitet otrzymał zaledwo z 10-iu instytucyj dobroczynnych lub świątyń, t. j. z dni 20-tu, odezwy o rezultacie, które niejednokrotnie zwraca dla uzupełnienia. Brak mu z 34-ch dni wiadomości ze świątyń i instytucyj, które zbierały wyłącznie dla siebie, i brak mu z 44-ch dni rezultatów z tych kościołów, których obliczenie zapowiedziano w Banku. A cóż mówić o zrealizowaniu monet lub sprzedaniu przez licytację, jak na teraz tylko dwóch obrączek i t. d. Cierpliwości!...

— *Panu Mowackiemu.*—Prosimy o zgłoszenie się do redakcji w godz. od 11—1-ej w południe lub od 7—8-ej wieczorem. W każdym razie prosimy bezwarunkowo o adres dokładny.

— *Sztagonowi.*— Adresu autora listu nie posiadamy. Wiadomości o dzierżawcach także zasięgnąć można bardzo łatwo w miastach, położonych wzdłuż kolei brzesko-moskiewskiej, jak w Tołoczynie, Kochanowie, Orszy i t. d. *Unusquisque tantum juris habet, quantum potentia valet* znaczy dosłownie: „każdy ma tyle prawa, ile siły", zaś *pro institia stat ensis* dosłownie: „za sprawiedliwość (prawo) starczy miecz", czyli wprost „siła przed prawem".

— *Panu I. M. (Incognitus).*—Były fakta, że uczniowie, praktykujący w małych sklepach, istniejących na mocy świadectw, wydawanych dla drobnego handlu, napróżno starali się o przyjęcie do szkoły handlowej, jako niezapisani na praktykantów u członków zgromadzenia kupieckiego. Co do osoby opiekuna, rzeczywiście wprowadził nas w błąd „Kalendarz handlowy". Sędziowie pokoju w Cesarstwie przysądzają należność z weksli nieprotestowanych w ciągu lat 10-iu.

— *Panu M. C.* — Wiersz „Do wyśnionej" zawiele mieści w sobie *ach*'ów i *och*'ów!... Odbija się to na jego nastroju— rozmazanym. Rymowanie niefortunne, szczególniej przy używaniu końcówek męskich.

Listy niedoręczone i niewysłane

dnia 15-go kwietnia r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Aleksander Wolski — list z Warszawy, 2) Jakób Rutkowski z Warszawy, 3) Kazimierz Boczkowicz z Iłży, 4) Roman z Grójca, 5) Dawid Fochs z Bostonu, 6) Berthe Schilling z powrotem z Szwajcarji, 7) Wasili Martic z wagonu pocztowego.—**Listy otwarte**: 8) Trzcinko z Białegostoku, 9) Zofja Cielichowska, 10) M. Rozengarten z powrotem z Berlina.—**Przesyłki pod opaską**: 11) Mikołaj Łomakowski miejscowy, 12) Włodzimierz Puzyno miejscowy, 13) Mikołaj Rulicz-ko miejscowy.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: Do apteki Zagrzew-Radzymińskiej. — **Przesyłki pod opaską**: 2) Aleksander Gorczakow w Płocku.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 17-go kwietnia 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R.
D. 16-go g. 9 w.	741.0	60	PdW	14.9	11.9
D. 17-go g. 7 r.	740 6	69	Pd	13.8	11.0
„ g. 1 pp.	740.1	43	Pd	21.6	17.3

W ciągu d. 16-go b. m. { Temperatura najniższa C. 8.3=R. 6.6; „ najwyższa C. 19.1=R. 15.3; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godz.)	(min.)	Przychodzą (godz.)	(min.)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	20 po poł.	11	5 rano
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Osobowy do Białostoku	5	15 po poł.	9	— rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.:				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 5 (17) Апрѣля 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).